

Fakty i mity o zakazie handlu w niedzielę

15 kwietnia 2019

Z rządowego raportu o zakazie handlu wynika, że Polacy przyjęli zamknięcie sklepów w niedzielę zupełnie bezboleśnie. Wskaźniki gospodarcze również miały nie ucierpieć, z tego co mówiła minister Emilewicz. Ale niezależni eksperci nie mogą potwierdzić tej opinii. Według nich niestety po raz kolejny rząd uprawia propagandę, a sprawa z zakazem wcale nie jest taka prosta.

Mówią wręcz o „fundamentalnych brakach” w dokumencie ministerstwa. Według Związku Przedsiębiorców i Pracodawców oraz Retail Institute Jadwiga Emilewicz celowo dokonała takiego doboru danych, by tworzyły wersję korzystną dla rządu.

Minister przedsiębiorczości twierdzi na przykład, że sprzedaż ma się świetnie – w 2018 odnotowano najwyższe wskaźniki od dekady – i to pomimo zakazu. Według rządu firmy zewnętrzne o tym nie mówią, bo opierają się tylko i wyłącznie na analizach zamawianych przez sklepy wielkopowierzchniowe.

Ale okazuje się, że Jadwiga Emilewicz wysnuła te wnioski wyłącznie z analizy rynku artykułów spożywczych, zupełnie nie zwracając uwagi na rynek kosmetyków, ubrań, elektroniki, leków, artykułów dla dzieci. Nie wykorzystano także danych z mniejszych sklepów i punktów usługowych „przyklejonych” do wielkich marketów w korytarzach galerii handlowych.

Eksperti wskazali również, że nie ma żadnych danych o wpływie zakazu na transport w niedzielę ani też rzetelnych analiz dotyczących zmian w zatrudnieniu.

Zaś sklepy, które podano jako przykłady na sukces w postaci zwiększenia obrotów pomimo dodatkowego dnia wolnego – to przykłady naciągane. „Wskazanie doskonałych wyników firm:

Żabka, Carrefour czy AmRest, które mają uzasadniać tezę o braku negatywnych skutków zakazu handlu w niedziele na kondycję firm, uważamy za nieroztropne. Są to firmy, które w ciągu ostatnich lat przeznaczyły ogromne środki na rozwój i inwestycje, dzięki czemu, pomimo zakazu handlu w niedziele, nadal osiągają satysfakcjonujące wyniki” – czytamy w opinii RI.

Prócz tego zupełnie odmienne opinie od rządu prezentują przedsiębiorcy na temat stosunku Polaków do zakazu. Z rządowych badań opinii publicznej wynika oczywiście, że obywatele zakaz popierają, a nawet się z niego cieszą. Zaś według ZPiP i Lewiatana zaledwie około 32 proc. Polaków jest za tym, by „dzień święty święcić” bez zakupów. Z sondażu IBRiS dla Radia Zet przeprowadzonego pod koniec marca również wynika, że 62 proc. nie chce, by zakaz rozszerzać na absolutnie wszystkie niedziele w roku.

Jest jeszcze jeden niewygodny aspekt zakazu, o którym rząd mówi niechętnie. Ograniczenia w prowadzeniu handlu w niedziele obniżają tempo wzrostu inflacji.

„Dyskonty zachęcają do zwiększonych zakupów w soboty, wprowadzając różne promocje, co wymusza na małych sklepach obniżanie cen i marży” – mówi dr Bohdan Wyżnikiewicz z Instytutu Prognoz i Analiz, były prezes GUS.

Źródło: pl.SputnikNews.com